

PRZEGŁAD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WYDANIE
SPECJALNE
w okresie
SPARTAKIADY

Następny numer
w sobotę 15. IX.

Rok VII, Nr 78

Warszawa, piątek 14 września 1951 r.

Cena 30 gr.

Stal przed Górnikiem

22 czerwca sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę w sprawie współzawodnictwa w zdobywaniu odznak SPO i BSPO przez sportowców związkowych zrzeszeń sportowych.

Zrzeszenia z zapalem przystąpiły do szlachetnej rywalizacji. Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych znalazł pożądaną poparcie w wezwaniu piłkarzy chorzowskiej Unii, którzy ku czci III Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Mistrzostw Świata zobowiązali się do zdobycia odznak SPO i rzucili hasło współzawodnictwa wśród sportowców wyczynowych.

Pierwsza faza współzawodnictwa została zakończona z pomyślnym rezultatem. Odnazka Sprawny do Pracy i Obrony staje się w coraz to większym stopniu treścią pracy zrzeszeń Rad Głównych jak i Okręgowych oraz kół sportowych. Coraz więcej ludzi pracy, młodzieży szkolnej, sportowców z LZS-ów nosi dumnie odznakę SPO.

Dnia 29 sierpnia Komisja Współzawodnictwa Zdobywania Odznak SPO podsumowała całokształt przebiegu akcji i ustaliła kolejność Zrzeszeń w tym współzawodnictwie.

Proporce przechodni CRZZ i nagrodę pieniężną w wysokości zł. 50.000 zdobyło ZRZESZENIE SPORTOWE STAL, którego członkowie zdobyli do 15 sierpnia br. 7.971 odznak wykonując 78,71 proc. rocznego limitu, oraz zdobywając 61.246 norm na SPO.

Drugie miejsce w klasyfikacji zajęło ZRZESZENIE SPORTOWE GÓRNIK, Górnicy zdobyli 6.193 odznak wykonując 77,41 proc. limitu, i mają 63.392 wykonanych norm. Górnik zdobył dyplom i premię pieniężną w wysokości 30.000 zł. Klasyfikacja dalszych zrzeszeń przedstawia się następująco:

Zrzeszenie	ilość zdoby- tych odznak	% wykonania limitu	ilość zdoby- tych norm
III „Włókniarz“	6.577	54.80	106.380
IV „Unia“	6.644	51.16	112.899
V „Kolejarz“	5.609	46.74	90.433
VI „Budowlani“	3.846	29.58	170.067
VII „Ogniwo“	4.311	25.96	165.891
VIII „Spójnia“	2.730	18.20	102.728

Sukces Stali jest wynikiem ciągłej i konsekwentnej pracy aktywnych zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej. Zrzeszenie to ma znaczne osiągnięcia szczególnie w imprezach masowych, czego dowodem było zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie zorganizowanym przez CRZZ w ubiegłym roku. Wszystkie ogniwa Stali po ogłoszeniu współzawodnictwa postanowiły sobie przedterminowo wykonać i przekroczyć ustalone normy. Do przodujących okręgów we współzawodnictwie należą: Wrocław, Poznań, Katowice, Kielce, Rzeszów.

Przodujący w produkcji Górnicy nie pozostają także w tyle jeśli chodzi o kulturę fizyczną. Zajęli drugie miejsce we współzawodnictwie. Odnazka SPO staje się coraz popularniejsza wśród młodzieży górniczej. W trudnej pracy górnika sprawność fizyczna odgrywa szczególnie ważną rolę.

Na szarym końcu klasyfikacji znajdują się zrzeszenia: Budowlani, Ogniwo i Spójnia. Te trzy zrzeszenia nie wykazują na odcinku SPO dostatecznej działalności. Ich członkowie zdobyli minimalną ilość odznak. Do końca roku zostało tylko kilka miesięcy — jest jeszcze czas nadrobić zaległości i wykonać

Dokończenie na str. 2



...my też budujemy wspaniałą Warszawę — mówią uczestnicy Spartakiady. Jak widać na zdjęciu humory dopisują przy pracy.

Tylko 10 pięściarzy bez porażki Szymura przegrywa z Grzelakiem

ŁÓDŹ, 12. IX. (tel. wł.). — Teraz już każdy dzień, każda walka ma decydujące znaczenie dla układu sił w poszczególnych kategoriach, dla wyłonienia pięściarskich mistrzów Spartakiady. Cztery dni dotychczasowych walk przerzedziły poważnie liczbę kandydatów do pierwszych lokat. Tylko znikoma liczba bokserów nie ma na swym koncie porażki. Do tych nielicznych należą: Woźniak, Bazarnik, Antkiewicz, Komuda, Debisz, Musiał, Koleczyński, Grzelak i Gościński. Inni, jak np. Szymura, Suszko, Niedźwiecki mają po 1 porażce. Znakomita większość, a między nimi tak znani zawodnicy jak Tyczyński, Grzywacz, Famulicki, Leiss, odpadła już z walk o pierwsze lokaty i spotykać się będzie jedynie o dalsze miejsca.

Najciekawszym punktem walk czwartkowych był pojedynek w półciężkiej między Grzelakiem (CWKS) i Szymurą (Gw.). Było to właściwie spotkanie finałowe. Po walce tej obiecywano sobie wiele, stało się jednak inaczej. Grzelak prowadził na punkty od pierwszego do ostatniego gongu. Szymura nie był dla niego ani razu groźny. Dość powiedzieć, że np. w II r. Szymura zadał tylko dwa skuteczne ciosy w korpus.

Zwycięstwo Grzelaka było zdecydowane i wynikło m. in. z wyjątkowo słabego dnia Szymury, który w walce tej był sztywny, nieruchliwy, nie po-

trafił wypuścić czystego ciosu. Grzelak wygrał właściwie walkę częstymi lewymi prostymi.

Trudną walkę stoczył musiał Koleczyński (Gw.) z twardym i ambitnym Krupińskim (Stal). Początkowo „Kółka“ starał się rozwiązać walkę przy jak najmniejszym wkładzie sił. Jednak Krupiński zmusił go do wysiłku, prowokując ostre wymiany ciosów. W III r. Koleczyński dowiedł, że jest w doskonałej kondycji, atakował bez przerwy i używał wyraźną przewagę.

W ciężkiej doszło do ciekawego pojedynku między Gościńskim (CWKS) i Jaskółą

(Włokn.) Zaraz po gongu Gościński stara się atakować na przemian dolne i górne partie przeciwnika. W II r. Jaskółka jest już wyraźnie zmęczony, opiera się o liny, a sędzia liczy do „8“. Jaskółka usiłuje jednak walczyć dalej, ale po następnej serii Gościńskiego znów opuszcza gardę i zostaje odesłany przez sędziego do rogu.

W muszej rozegrała się interesująca walka dwu pretendentów do tytułu mistrzowskiego: Niedźwieckiego i Murawskiego. Obaj mają wiele ambicji i zapалу, brak im jednak dobrej szkoły. Stąd też walka nie stała na specjalnie wysokim poziomie, gdyż obaj rywale walczyli bardzo chaotycznie. Niedźwiec-

Dokończenie na str. 4

Janicki mistrzem na torze Stara gwardia przegrywa

ŁÓDŹ 13.9. (tel. wł.) Kolarskim mistrzem Polski na torze w sprincie (200 m) został Janicki z wrocławskiej Gwardii, wicemistrzem — Bek (Włókniarz). Trzecie miejsce zdobył Marchwiński (Spójnia), czwarte — Melon (Kolejarz). Następne miejsca zajęli: 5. Skapski, Wł., 6. Kupeczak, Wł., 7. Klabecki, Ogn., 8. Ulik, Gw., 9. Borucz, Wł., 10. Szuba, Bud.

Drugiego dnia zawodów był pełen niespodzianek i dostarczył wieloletniej widowni dużo emocji. Największą niespodzianką sprawił Janicki, mechanik z zawodu, wicemistrz polski z 1947 r., zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza Spartakiady w kolarskim sprincie. Janicki nie miał łatwego zadania. W półfinale trafił na Kupeczaka, którego zwyciężył, a w finale rozprawił się z drugim faworytem mistrzostw — Bekiem, łatwo następnie wyrywając z dwoma pozostałymi finalistami. Trzy zwycięstwa 23-letniego Janickiego w finale i najlepszy czas zawodów — 12,8 — są dowodem, że kolarz wrocławskiej Gwardii całkowicie zasłużył na zaszczytny tytuł.

Wyeliminowanie Kupeczaka przez Janickiego było prawdziwą niespodzianką półfinałów. Janicki rozpoczął finisz z pierwszej pozycji bar-

dzo wcześniej. Kupeczak zrównał się z nim na ostatniej krzyżownicy, ale mimo zaciekłego ataku na prostej, nie mógł dać rady Janickiemu, przegrywając o pół długości koła. Pozostałe półfinały wygrali: Bek w 13,6 przed Klabeckim, Melon w 14,4 przed Skapskim i Marchwiński 13,4 przed Ulikiem.

W finałach rozgrywki odbywały się systemem „każdy z każdym“. Emocji dostarczył już pierwszy wyścig, w którym Bek spotkał się z Janickim. Mistrz Polski z ubiegłego roku uporczywie trzymał się drugiej pozycji i Janickiemu nie pozostawało nic innego, jak rozpocząć finisz z pierwszej pozycji. Bek trzymał się tuż za nim. Pierwszy na prostej był Janicki i wspaniale finiszując, zwyciężył o pół długości koła w czasie 13,0.

Marchwiński łatwo zwyciężył Melona w 13,0, atakując z drugiej pozycji. Bek wygrał z Marchwińskim. W kolejnym spotkaniu z Melonem Janicki uzyskał najlepszy czas zawodów — 12,8, zwyciężając dopiero dosłownie na ostatnim metrze. W następnym spotkaniu z Marchwińskim Janicki osiągnął 13,0. Wreszcie w ostatniej rozgrywce pokonał w 13,0 Melona.

Z. Weiss



Za chwilę dowiemy się wyniku walki Maciejczyk — Kazi-mierczak. Na specjalnie umieszczonej tablicy publiczność zobaczy, jak punktowali spotkanie poszczególni sędziowie.
Foto — „Arsen“ Łódź



Utalentowana Krakowianka W. Ikówna, zalicza się dziś do czołówek naszych gimnastyczek. Na zdjęciu widzimy ją w czasie ćwiczeń na równoważni.

Od 1948 r. Unia nie wygrała z Gwardią

A co będzie w finale Pucharu Polski?

Gwardia czy Unia? — pytanie to w miarę zbliżania się niedzieli 16 bm. staje się coraz bardziej aktualne, powtarzane jest w całym kraju przez setki tysięcy miłośników piłkarstwa. W niedzielę, 16 września otrzymamy na nie odpowiedź. Do tego jednak dnia sprawa pozostawać będzie w sferze domysłów.

16 września wbiegną na boisko stadionu WP drużyny Gwardii Kraków i Unii Chorzów, zespoły, które w ciężkich walkach o Puchar Polski zdobyły sobie zaszczytne prawo uczestniczenia w jego rozgrywkach finałowej, przeprowadzanej w ramach Spartakiady. Gwardia i Unia walczyć będą wobec dziesiątków tysięcy widzów o tytuł najlepszej drużyny piłkar-

skiej w roku 1951, o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Kto wygra? Naprawdę trudno jest bawić się w stawianie horoskopów. Teoretycznie wszystko wskazuje na to, że Gwardia po raz trzeci z kolei zdobędzie mistrzowski tytuł. Na zwycięstwo Gwardii wskazuje również ciekawa statystyka z jej spotkań z Unią od 1948 r. począwszy (mecze o mistrzostwo ligi).

1948: Gwardia zwycięża 3:1 i remisuje 1:1.

1949: Gwardia zwycięża 3:0 i remisuje 1:1.

1950: Gwardia zwycięża 3:1 i remisuje 0:0.

1951: Gwardia remisuje 1:0.

Ogółem więc w siedmiu spotkaniach trzy zwycięstwa odniosła Gwardia, a cztery mecze

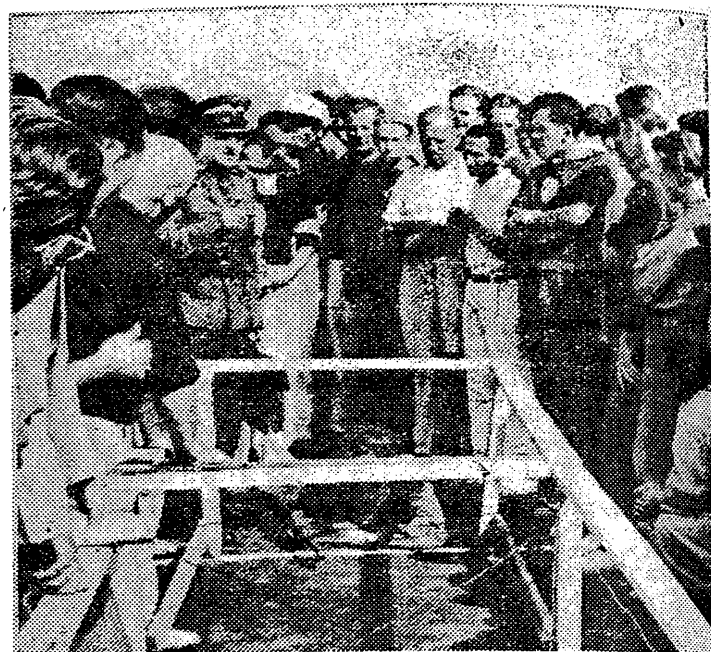
zakończyły się remisowo. Stosunek bramek wynosi 12:5 dla Gwardii.

Jeśli na przestrzeni niemal czterech lat Unia w siedmiu meczach ani razu nie zdołała uzyskać zwycięstwa nad rywalką, nie wydaje się prawdopodobne, by w ósmym kolejnym spotkaniu, i to bezpośrednim spotkaniu o wielką stawkę, zdołała przechrzcić szalę na swą korzyść. Trzeba jednak stwierdzić, że wbrew wszelkim teoretycznym przesłankom, Unia nie stoi wcale na straconej pozycji. Gwardia jest zespołem silnym, wyszkolonym technicznie, mającym w swych szeregach obok wielu znanych, rutynowanych piłkarzy, kilku młodych, utalentowanych zawodników. Gwardia gra swoim systemem, ze stoperem wysuniętym daleko do przodu; atak jej, jak żywe srebro, zmienia pozycje, zaskakuje szybkimi akcjami. Pomoc, jak rzadko która w Polsce, potrafi grać również dobrze w ofensywie, jak i w obronie. Trio obronne Gwardii to silna formacja drużyny, a fakt ten potwierdza między innymi zaledwie 11 straconych w tegorocznych rozgrywkach ligowych bramek.

Te wszystkie poważne zalety mogą jednak stracić wiele na wartości, gdy zawiedzie kondycja. A z kondycją, jak to wykazał półfinałowy mecz Gwardii z Kolejarką, krakusi są nieco na bakier.

W meczu z Kolejarką, po półgodzinnym popisie, gwardziści zaczęli tracić oddech. Najprędzej spuchł Szcurek, a jeśli grający na najbardziej chyba odpowiedzialnym stanowisku w drużynie zawodnik ma siły tylko na 30 minut, każdy wynik jest możliwy. Jest on możliwy i dlatego, że w finale przeciwnikiem Gwardii będzie Unia, z Cieślkiem czy bez Cieślka, zespół, który potrafi kolektywną wolą walki i kolektywnym wysiłkiem do końca walczyć o zwycięstwo, nawet w najbardziej zdrałoby się sytuacji. Oba zespoły szykują się starannie do czekającego ich spotkania. Gwardia w Tuszynie, Unia w Chodakowie, z dala od gwaru żyjącej Spartakiady stolicy, przeprowadzają ostatnie przygotowania do najważniejszego w sezonie piłki nożnej meczu.

Już za dwa dni powitamy piłkarzy obu drużyn gromkimi oklaskami, gdy wbiegają będą oni na stadion. Miejmy nadzieję, że oklaski te towarzyszyć będą walce obu zespołów do końca, że obie jedenastki zaemonstrują grę na wysokim poziomie, wykażą wolę zwycięstwa do ostatniego gwizdka. (g)



Sędzia główny toru przeszkód kpt. Fokt zapoznaje sędziów i zawodników tej konkurencji jak należy prawidłowo pokonywać przeszkody.

Młodzież w czołówce gimnastycznej 7 tytułów Rakoczy i 4 Pawła Gacy

— Szkoda, że tak mało ludzi na trybunach — słyszało się w czwartek w czasie ćwiczeń dowolnych najlepszych gimnastyków na Stadionie WP. Rzeczywiście, na trybunach było tylko ok. 3.000 ludzi, a jesterzy przyzwyczajeni na Spartakiadzie widzieć znacznie więcej widzów. Ci jednak, którzy nie widzieli tych pięknych zawodów, mają naprawdę czego żałować.

Mimo, że poziom zawodów był tylko... dobry, jednak emocjonujące pojedynki na poszczególnych przyrządach przyczyniły się do uatrakcyjnienia imprezy.

Największym oczywiście zainteresowaniem cieszyły się ćwiczenia wykonywane przez naszych mistrzów Helenę Rakoczy i Pawła Gacę. Jednak kroczący stale za nimi najlepsi zawodnicy — Reindl, Wilkówna, Lesiński, Pawłowski czy Sobala nie jeden raz ćwiczeniami swymi wywoływali burzę oklasków.

Pięknym sukcesem może się pochwalić zeszłoroczny mistrz Polski Lesiński, który mimo słabszej niż w ubiegłym roku formy zabłysnął naprawdę wspaniałym wykonaniem ćwiczeń na kółkach i poręczach. On jeden z całej masy zawodników startujących w gimnastycznej Spartakiadzie uzyskał najwyższą możliwą do zdobycia notę — 10 pkt. za ćwiczenia dowolne na kółkach. Wraz z oceną za ćwiczenia obowiązkowe na tym samym przyrządzie uzyskał on bardzo wysoką notę 9,95 za kółka, zostając mistrzem w tej konkurencji. Zwyciężył on także w ćwiczeniach na poręczach.

Należy tu jeszcze podkreślić, że zawodnik ten wykazał wielką ambicję i mimo, że w czasie ćwiczeń na drążku urwał się z dwuchwytu w tylnym zamachu, nie dochodząc do odwrotki i dotknie się potłukł, zakończył jednak ćwiczenia i uplasował się na 5 pozycji wśród najlepszych naszych gimnastyków.

Paweł Gaca jeszcze raz w ćwiczeniach dowolnych podkreślił swą wyższość nad resztą zawodników, lecz jego triumfalny powrót na tron mistrzowski nie był jedyną rewelacją tegorocznych zawodów. Największą niespodziankę sprawił młody zawodnik krakowskiego Włókniarza — Pawłowski, zajmując zdecydowanie drugie miejsce w punktacji ogólnej i tytuł mistrza Polski w ćwiczeniach wolnych.

Ćwiczenia kobiece stały pod znakiem wielkiej przewagi Heleny Rakoczy. Jednak w ćwiczeniach dowolnych przewaga ta była mniejsza niż w ćwiczeniach obowiązkowych. W dowolnych wyraźnie poprzytyły swe lokaty Wilkówna i Dębicka z Gwardii. Na szóste miejsce niespodziewanie wyszła Łukomska. Duże szanse na dojście do czołówek miała w ćwiczeniach dowolnych zeszłoroczna wicemistrzyni Kaniowska, jednak słabsze wykonanie

kółek i poręcz przekreśliło jej szanse na zajęcie lepszego miejsca.

Mimo wyraźnej przewagi naszej mistrzyni Heleny Rakoczy i dużej różnicy dzielącej ją od następnych, poziom konkurencji kobiecych był wyższy i znacznie bardziej wyrównany niż wśród mężczyzn. Szczególnie dobrze wypadły młode zawodniczki naszej kadry — Świeży, Horzonek, Szczecińska. Podkreślić również należy znaczną poprawę Weislo, zawodniczki, która do wyników doszła dzięki swej długiej solidnej pracy.

MEŻCZYŹNI:

Kółka: 1) Lesiński (St.) — 19,95; 2) Gaca Paweł (Gór.) — 19,60; 3) Betyna (Wł.) — 19,05;

Koń z łękami: 1) Gaca Paweł (Gór.) — 18,55; 2) Gaca Henryk (Gór.) — 18,50; 3) Sobala (St.) — 17,95;

skoś przez konia: 1) Gaca Paweł (Gór.) — 19,25; 2) Pawłowski (Wł.) — 17,40; 3) Szlosarek (Gór.) — 16,40;

wolne: 1) Pawłowski (Wł.) — 19,05; 2) Sobala (St.) — 18,35; 3) Gaca Paweł (Gór.) — 18,09;

drążek: 1) Gaca Paweł (Gór.) — 19,30; 2) Sobala (St.) — 18,85; 3) Kulik (Gór.) — 18,70;

poręcze: 1) Lesiński (St.) — 19,70; 2) Sobala (St.) — 19,30; 3) Szlosarek (Gór.) — 19,05; 4) Gaca Paweł (Gór.) — 19,05;

ogólne 6-bój: 1) Gaca Paweł (Gór.) — 113,75; 2) Pawłowski (Wł.) — 106,20; 3) Sobala (St.) — 105,45; 4) Gaca Henryk (Gór.) — 103,30; 5) Lesiński (St.) — 103,00.

KOBIETY

wolne — 1. Rakoczy, Wł. — 19,55; 2. Reindl, CWKS — 19,15; 3. Wilk, Gw. — 19,10;

równoważnia — 1. Rakoczy, Wł. — 19,10; 2. Reindl, CWKS — 19,10; 3. Dębicka, Gw. — 18,45;

kółka — 1. Rakoczy, Wł. — 19,50; 2. Reindl, CWKS — 19,35; 3. Wilk, Gw. — 19,10;

poręcze — 1. Rakoczy, Wł. — 19,70; 2. Reindl, CWKS — 19,35; 3. Marchińczak, Wł. — 18,65;

skoki — 1. Rakoczy, Wł. — 19,80; 2. Reindl, CWKS — 19,30; 3. Wilk, Gw. — 19,00;

ogólne pięciobój: 1. Rakoczy, Wł. — 97,65; 2. Reindl, CWKS — 96,25; 3. Wilk, Gw. — 93,55; 4. Dębicka, Gw. — 92,15; 5. Weislo, Wł. — 91,60; 6. Łukomska, St. — 90,55.

W ostatecznej punktacji zrzeszeń za kl. III, II i I (nie wliczając ćwiczeń dowolnych):

1) Gwardia — 1239,325, 2) Górnik — 1239,525, 3) CWKS — 1288,925, 4) Stal — 1228,575, 5) Ogniwo — 1048,475, 6) Włókniarz — 1013,125, 7) AZS — 915,225, 8) Kolejarka — 729,950, 9) Spójnia — 694,300, 10) Budowlani — 613,500, 11) Unia — 612,325.

5 kandydatów do tytułu na 100 m żabką

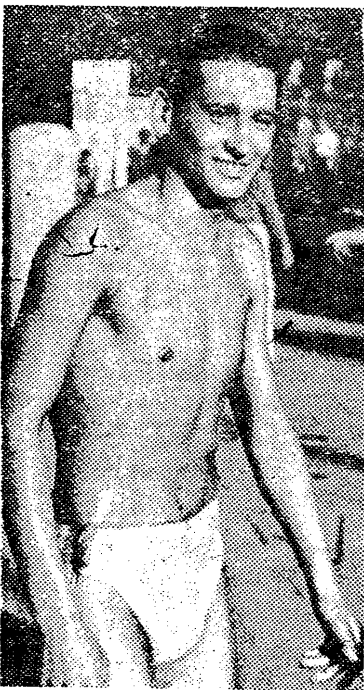
Program zawodów pływackich w dniu dzisiejszym (piątek 14 bm.) przedstawia się następująco: 10.30 eliminacje na 100 m mot. kobiet i 100 m żabką mężczyzn; finały tych konkurencji o g. 17.30 oraz 1500 m dow. trzy serie na czas i 4 x 100 m żabką kobiet.

Najciekawiej zapowiadają się sprinty mężczyzn i kobiet. Do tytułu mistrzowskiego na 100 m żabką kandydują: Petruszewicz, Nikodemski, Kuklok, Krauze i Szoltysek. Wydaje się, że w wyniku zaciętych finałowych

walk zostanie ustanowiony rekord Polski i to nawet w czasie poniżej 1:16,0.

Dobranowska znajdzie na 100 m mot. godną siebie przeciwniczkę — Renatę Grysczyk, która już w tym roku osiągnęła 1:29,2. Gremłowski prawdopodobnie będzie samotnie zdążył po zwycięstwo i tytuł mistrza na 1500 m dow.

Najpoważniejszym kandydatem w sztafecie do tytułu mistrza jest kobiecy zespół Ogniwa.



Zasłużony mistrz sportu Gremłowski, wielokrotny rekordzista Polski, startuje dziś na 1500 m st. dow.

Sportowcy budują Warszawę

JAKKOLWIEK roboty przy budowie Parku Kultury na Powiślu trwają już od dawna, to jednak nigdy nie widziano tam takiej gorączkowej roboty, jak w dniu wczorajszym. Bo właśnie w czwartek pracowali na Powiślu sportowcy — uczestnicy Spartakiady.

Co chwila nadjeżdżały grupy zawodników poszczególnych zrzeszeń, witane na miejscu przez ZMP-owców z warszawskich zakładów pracy.

Z wysokości drewnianej wieży „panuje” nad terenem, niczym kapitan na okręcie, kierownik robót II Zjednoczenia Budowlanego, inż. Niziński. Stamtąd to padają poprzez mikrofon i megafony różne dyspozycje, jak: „zawodnicy grupy CWKS proszeni są o zajęcie odcinka robót bliżej schodów” — albo „prosimy radio o marsza powitalnego dla przybywającej grupy ZS Stal”.

Porządkowi, robotnicy Zjedn. Bud. z uznaniem wyrażają się o pracy zawodników.

— Wszyscy pracują z wielkim zapałem — mówi robotnik Rafalski — żebyście wiedzieli, jak tu „bił rekordy” Szwargot. On wraz z grupą sześciu zrobili największy kawał roboty — i to fachowo — stwierdza Rafalski.

Wóz transmisyjny Polskiego Radia nadaje różne wesołe me-

lodie. Zamówień na nie jest dosyć. Dostarcza je Komisja Współzawodnictwa Pracy. Megafon Komisji wzywa: „W grupie 10 Górnik wyróżnili się we współzawodnictwie Pawliczek, Lasota, Tomala i Andrzejewski. Dla wyróżnionych prosimy o najpiękniejszą płytę!”

Wymienieni zawodnicy ZS Górnik nie tylko sami przodują w pracy, ale również rzucili pierwsze wezwanie do współzawodnictwa wszystkim zrzeszeniom.

Przechodzimy koło stanowiska LZS-iaków. Bojowo łopocze wbity w ziemię zielony sztandar LZS. Zawodniczka Tomaszewska (LZS Sochaczew), Kwiatkowski (LZS Bątków), Różański (LZS Lubanka), pracują, aż im się pot leje z czoła.

Od rana pracowali już grupy CWKS, Gwardii, Górnik, Spójni, AZS, Budowlanych, LZS i Unii. Teraz zjeżdżają na teren budowy zawodnicy Stali, Kolejarki, Ogniwa i Włókniarza.

— Ogólnie najlepiej i najwydajniej pracowali Budowlani — stwierdza ob. Bilski, z Komisji Wychowawczej Spartakiady. — Przedownicy Budowlanych to Mach, Bocianówna, Duchówna, Heliasz, Kluczyński, Moderówna i Minnicka. Również sędziowie koszykówki i siatkówki wyróżnili się przykładową pracą. (z.m.)

Stal przed Górnikiem

Dokończenie ze str. 1

plan. Nie może być zrzeszenia, któreby nie osiągnęło wyznaczonego limitu. Takie zrzeszenie wystawiłoby sobie samo świadectwo złego, niesocjalistycznego stylu pracy w sporcie i skazałoby się na najostrzejszą krytykę. Sądymy, iż ambicją Budowlanych, Ogniwa i Spójni będzie wydobycie się z mało zaszczytnej strefy. W akcji współzawodnictwa w zdobywaniu norm na SPO wyróżniło się wiele kół sportowych poszczególnych zrzeszeń. Najlepsze koło w każdym zrzeszeniu otrzyma w niedzielę premię w wysokości 15.000 zł. Koło zajmujące drugie miejsce w klasyfikacji nagrodzone zostanie sumą 5.000 zł. Premie te przeznaczone są wyłącznie na zakup sprzętu sportowego.

A oto lista kół sportowych, które wyróżniły się we współzawodnictwie zdobywaniem odznaki SPO:

ZS BUDOWLANI — 1) Koło Sportowe przy Zarządzie Budownictwa nr. 22 w Piotrkowie Trybunalskim, 2) Koło Sportowe przy spółdzielni „Odbudowa” w Piszcu — okręg Olsztyn.

ZS GÓRNIK — 1) Koło Sportowe przy kopalni Modrzejów, 2) Koło Sportowe przy kopalni Mieszk.

ZS KOLEJARZ — 1) Koło Sportowe Port Szczecin, 2) Koło Sportowe nr. 404 przy odcinku drogowym Potkanów k. Radomia.

ZS OGNIWO — 1) Koło Sportowe przy elektrowni we Wrocławiu, 2) Koło Sportowe przy Radiowęźle w Stargardzie.

ZS SPÓJNIA — 1) Koło Sportowe przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego, 2) Koło Sportowe nr. 411 przy Spółdzielni Spożywców w Tarnowskich Górach.

ZS STAL — 1) Koło Sportowe przy hucie Silesia, 2) Koło Sportowe ZWAP Świdnica.

ZS UNIA — 1) Koło Sportowe Unia Pionki, 2) Koło Sportowe przy Zakładach 1 Maja w Raciborzu.

ZS WŁÓKNIARZ — 1) Koło Sportowe przy PZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, 2) Koło Sportowe przy Zakładach Przemysłu Skórzanego w Otmęcie.

Aktyw wyżej wymienionych kół zasługuje na pochwałę. Często mimo braku dotacji i sprzętu, organizując pomysłowo imprezy artystyczne i sportowe zdobywali środki na prowadzenie rzetelnej pracy nad umasowaniem wf. Składamy laureatom gratulacje, życząc sukcesów w dalszej pracy dla dobra ludowej kultury fizycznej.

Dziś startuje Ilwicka

OKRASA piątkowego programu Spartakiady będzie niewątpliwie finał skoku w dal kobiet. Startują w nim między innymi Ilwicka, która marzy o uzyskaniu wyniku około 5,70 — co byłoby wynikiem na poziomie europejskim i młoda Duńska, której uśmiecha się „zdobyć tytułu po walce z Ilwicką”.

Przedbiegi na 5.000 m będą z pewnością ciekawe. Do biegu na 5.000 m zgłoszonych jest kilkadziesiąt biegaczy ze Szwarcem, Lewickim, Płonką, Grajmem i Kielasem na czele. Ponieważ klasa naszych długodystansowców jest dość wyrównana, możemy mieć nadzieję, że przedbiegi przyniosą bardzo ciekawą walkę.

Równie zacięte pojedynki odbędą się w biegu 400 m pł. Nie widać w tej konkurencji (może zobaczymy go właśnie) następcy rekordzisty Polski Kozłowskiego, ale poziom płotkarzy jest tak wyrównany, że do finału mogą nie zakwalifikować się nawet reprezentanci Polski, Puzio, Gralka, Lipiec czy Wdowczyk. Już w przedbiegach i międzybiegach z pewnością walka będzie prowadzona na całego.

Finał rzutu dyskiem mężczyzn zapowiada się bardzo interesująco. Łomowski, który przegrał w kuli, zechce zapewne pokazać się z jak najlepszej strony młodym rywalom, jacy na szczęście lekkoatletyki pokazali się w dysku (Andrzejczyk i Chojnacki).

Przedbiegi i międzybiegi 80 m pł. kobiet, finał 500 m kobiet, w którym Minnicka zechce zdobyć choć jeden tytuł, eliminacje rzutu granatem stanowią uzupełnienie piątkowego programu. A na zakończenie sztafeta 4x400 m, w której walka będzie zacięta.

Fajny chłop

— Ot napiszcie po prostu: fajny chłop. To wystarczy. Resztę dopowiedzą wszyscy ci, którzy widzieli go w biegu na 10.000 m — mówi opiekun i trener Józef Ruska, Władysław Kaczmarek.

Jednak my o tym ambitnym zawodniku ostrzowskiego Kolejarza możemy powiedzieć coś więcej. Naprawdę mało kto wie, że pochodzi on ze wsi Szczurów pod Ostrowem, że sport rozpoczął uprawiać w tamtejszym LZS-ie. W jego barwach startował po raz pierwszy w Biegu Narodowym 1948 r.

Od tego momentu rozpoczęła się jego „sportowa kariera”. Tym młodym biegaczem, który posiada nie tylko zadziwiającą siłę i wytrzymałość, ale również chęć i zapal do pracy, do treningu, zaopiekował się Kolejarz. O jego możliwościach świadczy najlepiej wyniki szesto- i czwartkowych mistrzostw Polski. Ruski, bez specjalnego przygotowania zdobył trzecie miejsce na 10 km i siódme na 5 km. Na Spartakiadzie potwierdził raz jeszcze swój talent.

Ruski i jego opiekun Kaczmarek, to nie tylko wzorowi sportowcy — to również przewodnicy pracy. Kaczmarek, jako czołowy spawacz, wyrabia 139 procent normy, Ruski poszedł w ślady swego opiekuna i został już wyróżniony jako ślusarz.

Nie można więc dziwić się, że nasz długodystansowiec cieszy się dużą sympatią i poważaniem wśród sportowców. W czwartek wieczór, kiedy spiker Kazimierz Rudzki, podczas występów artystycznych, doświadczył wspomnianego nazwiska, bilisławy brzo nie tylko Rudzkiemu za dobry dowcip, ale i zawodnikowi, który w pełni na to zasłużył swym talentem i pracą. (K. m.)

Zajęcia ze Spartakiady w Warszawie zamieszczone w numerze Wykonaj E. Franckowiak.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasowego
„Czytelnik”
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 0-70-03. 9-70-01. 9-26-04. 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dm Słowa Polskiego”

1-B-41136

Mecz koszykarzy Spójnia — Gwardia właściwym finałem Spartakiady?

CZTERY dni ciężkich spotkań pod koszem mamy już poza sobą. Te cztery dni wystarczyły do tego, aby rozwały się wszelkie wątpliwości co do formy i postawy poszczególnych zrzeseń. Na boisku widzieliśmy już wszystkich, znamy ich możliwości i dlatego możemy dziś snuć już dalsze horoskopy.

— Czy są jakieś niespodzianki w turnieju? — to pytanie zadaliśmy wczoraj reprezentancie Polski Grzeszyński z AZS.

— Wiedzę, do pewnego stopnia są — odpowiedział.

— Nie spodziewałam się na przykład, że spotkania w koszykówce męskiej będą tak zacięte i poziom tak wyrównany. Przecież w turnieju mimo ujednolicenia systemu, biorą udział drużyny różnych szkół, systemów i sposobów gry. Wszyscy jednak grają bardzo ambitnie i walczą do końca gwizdka, mimo, iż zespoły takie jak Górnik czy Budowlani mają za przeciwników pierwszoligowe drużyny.

A więc jest to jedna b. przyjemna niespodzianka. Drużyny wyszły już wiele młodych talentów, które w niedalekiej przyszłości będą zdolne zastąpić Grzechowiaka, Pawlaka, Zielińskiego...

Turniej koszykówki na Spartakiadzie pozwolił tym młodym zespołom i zawodnikom spotkać się z partnerami o wyższej klasie, poznać się z nimi i zacieśniać od nich doświadczeń. Nic więc chyba dziwnego, że turniej koszykówki cieszy się nienotowanym dotychczas powodzeniem.

Korty CWKS zamieniły się w małe miasteczko ręcznych piłkarzy. Podczas spotkań jedne zrzeseń dopingują drugie, nawzajem sobie pomagają. Wczorajem, gdy ucieknął już brzo na głównym stadionie WP, po skończonych konkurencjach lekkoatletycznych, wszyscy widzowie i za-

wodnicy przechodzą na korty. Tam bowiem wieczorem, przy świetle elektrycznym odbywają się najciekawsze spotkania dnia. Doping jest nierzaz tak silny, że korty CWKS już dawno nie pamiętają takiego, nawet podczas spotkań międzynarodowych. Brzo bije zebrana publiczność nie tylko walczącym zespołom. Bije je również organizatorom.

WIELKA ZAGADKA

Rozgrywki w grupach są już na ukończeniu. Po dwa zespoły wchodzi do puli finałowej z tym, że spotkania drużyn tych samych grup będą już powtarzane a wyniki ich spotkań grupowych będą zaliczone do finału. Wszyscy znamy już te zespoły.

Kapitan drużyny AZS Bartosiewicz przewiduje, że walka o tytuł mistrzowski w koszykówce męskiej rozegra się między Spójnią a Gwardią. Kwapiąc się do ognia mówi nam, że zwycięży Spójnia przed Gwardią, CWKS i Kolejarzem. Zwolennicy wojskowych wierzą w zwycięstwo CWKS. Spróbujemy i my ocenić szanse zespołów w koszykówce męskiej.

A więc jednak Spójnia. Zespół ten wykazał w turnieju b. równą formę. Posiada w swoim gronie zawodników wysokiej klasy, na których można liczyć w decydujących pojedynkach.

Gwardia to trudny przeciwnik. Wiedzą o tym wszystkie zespoły uczestniczące w turnieju. Odmienność, od stosowanego przez inne zrzeseń sposób gry — krycie strefami, któremu hołduje Gwardia nie odpowiada innym zespołom.

Gwardię stawiamy więc po Spójni, jako najpoważniejszego pretendenta do tytułu mistrza Spartakiady.

Wojskowi zrobili dużą niespo-

dziankę, wygrywając ze wszystkimi swymi najgroźniejszymi konkurentami. CWKS ma jednak nieliczne wartościowe rezerwy i gra przez cały mecz zazwyczaj jedną piątką. Kiedy więc zabraknie na boisku Kamińskiego, Zochowskiego lub Szoraa, kiedy rozbite zostanie najlepsze zestawienie, wtedy wojskowi nie mogą liczyć na większe sukcesy.

Kolejarz — czwarty finalistą — powiedzmy sobie szczerze zawiódł. Drużyna ta, tak wysoko ceniona przed turniejem, rozporządza, oprócz Spójni, największą ilością pełnowartościowych zawodników. Kolejarz są jednak mało zgrani, widocznie słabo pracowali nad tym na obozach. To jest jednym z powodów, że nie odegrają oni prawdopodobnie większej roli w puli finałowej.

WSRÓD KOSZYKAREK TYLKO CZTERY ZESPOŁY NA POZIOMIE

O ile w koszykówce męskiej możemy mówić o dobrym i wyrównanym poziomie drużyn, o tyle w koszykówce kobiet poziom jest przeciętny. Jedynie 4 zrzeseń: Spójnia, Gwardia, AZS i Kolejarz wykazują się dobrą grą. Do czołówek tej można zaliczyć jeszcze Włókniarza. Pozostałe drużyny odbiegają w poziomie swej gry od czołówek przynajmniej o klasę.

Walka o pierwszeństwo będzie ciekawa. O szansach jednak tych 4 zespołów w grupie finałowej trudno coś powiedzieć, bo walka będzie zapewne bardzo zacięta i wyrównana. Największe szanse zdobycia mistrzowskiego tytułu ma Spójnia oraz zwycięzca piątkowego meczu AZS—Kolejarz.

*

W piątek koszykarze wracają znów na boiska. Wczorajem przy świetle elektrycznym odbędzie się dwa interesujące i mające poważne znaczenie spotkania:

O godz. 19 AZS — Kolejarz (koszykówka kobieca) i o godz. 20.15 Spójnia — Gwardia (koszykówka męska). Mecze te zadecydują o pierwszych i drugich miejscach w grupach, a równocześnie o końcowej klasyfikacji w pulach finałowych. Pozostałe spotkania są następujące:

Koszykówka kobieca: godz. 10 Gwardia — Budowlani, godz. 11.15 Włókniarz — CWKS (o 3 i 4 miejsce w grupie, zwycięzca walczący będzie o 5 i 6 miejsce w ogólnej klasyfikacji), godz. 15 Spójnia — Ogniwó i godz. 16.15 Unia — Górnik.

Koszykówka męska: godz. 10 CWKS — Górnik, godz. 11.15 AZS — Stal (o 3 i 4 miejsce w grupie), godz. 15 Kolejarz — Włókniarz (Kolejarz aby wejść do finału musi wygrać, w przeciwnym wypadku o tym, która z tych dwu drużyn grać będzie w puli finałowej zadecyduje stosunek koszy), godz. 16.15 Unia — Górnik.

B. Tuszyński

1:0 dla Mazowsza

Teraz na kwatery, a wieczorem na „Mazowsze”. Bardzo miły program czwartkowego popołudnia. To też zawodnicy po pracy przy budowie Parku Kultury mają doskonałe humory i jeszcze lepsze apetyty. Naturalnie rozmowy przy o-biedzie, krzątaniu wokół wieczornych występów.

Tylko się nie spóźnicie — krzyczy jakaś Kolejarka do Włókniarzy. O 19 początek.

*

Trzech zawodników Budowlanych Spychalski, Lenkiewicz i Lewandowski obserwują ćwiczenia wolne w wykonaniu naszych najlepszych gimnastyków.

— My też tak potrafimy. Przecież w zimie trenujemy gimnastykę — opowiada między sobą. — Ale co z tymi biletami na „Mazowsze”. Jeszcze ich nie ma — martwią się, zapominając od razu o tym co dzieje się na boisku. Szczególnie, zmartwienie nie trwało długo, bo już o godz. 18.30 widzieliśmy ich w grupie Budowlanych przed kortami, na których odbywały się występy.

*

Na godzinę przed rozpoczęciem wieczoru artystycznego tłumy spisały na korty. Kolorowo zrobiło się na trybunach. Zawodnicy wszystkich zrzeseń i pionów między szkolnej. Nastrojów wesoły i beztroski. Zawiązują się znajomości. Oto sympatyczna zawodniczka Włókniarza bawi się z małą dziewczynką sąsiadki, która nie może dać sama rady dwóm urwisom. Obok, dwóch panów wypytuje gimnastyków o ich ostatnie osiągnięcia. Słowem sojusze sportowcy-kibice zawarty.

*

— On jest wspaniały — zaśmie-

Delegacja uczestników Spartakiady wzięła udział w pogrzebie Stefana Martyki

Delegacja sportowców, uczestników Spartakiady, składająca się z przedstawicieli 12 Zrzeszeń wzięła 13 bm. udział w manifestacyjnym pogrzebie zamordowanego przez zbirów faszystowskich wybitnego artysty i współpracownika „Falę 49”, Stefana Martyki i złożyła wieniec na jego grobie.

Sportowcy w holdzie oswobodzicielom Pragi

Delegacja sportowców, startujących na Spartakiadzie, wzięła 13 bm. udział w uroczystościach związanych z rocznicą oswobodzenia przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie prawobrzeżnej strony Warszawy — Pragi. Sportowcy, składając hołd poległym bohaterom, udali się pod pomnik Braterstwa Broni na Pradze, gdzie złożyli wieniec.

Najmłodsza...

Pływakom Stali towarzyszy stale... wózek z dzieckiem. Widzimy go na pływalni, widzimy w autobusie.

— Czyżby Stalowiec chciał pobić nowego rekord i wystąpić do mistrzostw najmłodszego zawodnika, w wieku jeszcze niemowlęcym? — śmiały się jeden z widzów, obserwując, jak grupa zawodników wnosiła wózek do autokaru.

Sensacyjne przypuszczenia okazały się jednak puste. Młoda pięcioletnia obywatelka została nam przedstawiona, jako najmłodsza latorośl sportowej rodziny Bochenków. W momencie, kiedy poznaliśmy przyszłą mistrzynię fikajacą obecnie jeszcze wesoło w pieluszkach, jej matka, wielokrotna mistrzyni Polski, znana większości naszych czytelników pod nazwiskiem Kaletowej, walcząca zaciecie w wodzie o mistrzostwo Polski.

Jej mąż również znany sportowiec, gra w piłkę wodną. Teraz należy się zastanawiać, jaka dyscyplina sportu obierze sobie potomek takich zawodników. Chyba nie zdradzi wody.

Walka siatkarzy CWKS i Gwardii okrasą spotkań piątkowych

Na kortach CWKS odbywać się będą w piątek dalsze rozgrywki grupowe o wejście do finału w piłce siatkowej zespołów męskich i żeńskich.

Najciekawszymi spotkaniami będą mecze męczyzn grupy A. Gwardia grać będzie z CWKS o 1 i 2 miejsce w grupie. Spójnia z Włókniarzem walcząc będzie o trzecie miejsce, a LZS z Górnikiem o piąte.

Mecz CWKS — Gwardia jest o tyle ciekawy, że wynik tego spotkania zaliczony już będzie do tabeli finałowej. Obe te drużyny mają już zapewnione miejsce w finale. Resztę zespołów dzieli 2 punkty, których odrobić już nie są w stanie. Najbardziej zacięte drużyny grupy A są LZS i Górnik, które w dotychczasowych spotkaniach nie zdobyły ani jednego punktu.

KOLEJARZ OBOK AZS W FINALE

W grupie B pewnym kandydatem na finalistę jest AZS, kroczący bez straty seta. Na drugim miejscu znajduje się Kolejarz, którego piątkowym przeciwnikiem będą Budowlani. Łatwe zwycięstwo powinno odnieść Kolejarz i zakwalifikować się w ten sposób do rozgrywek finałowych.

Oprócz tego grać będą: Stal — Unia i AZS — Ogniwó. Favorytami tych spotkań są: Stal i AZS.

SIATKARKI UNII WALCZĄ O FINALE

Spotkania drużyn żeńskich nie będą już tak atrakcyjne, chociaż... możliwe są niespodzianki. W grupie A spotkają się: CWKS — Ogniwó, Unia — AZS i Stal — Budowlani.

W tabeli tej grupy prowadzi CWKS przed Unią i Ogniwem. Dwa ostatnie zespoły mają jednakową ilość zdobytych punktów i dopiero jutrzejsze spotkania zadecydują o tym kto będzie obok CWKS drugim finalistą z tej grupy.

W GRUPIE B WALKA O DALSZE MIEJSCA

W grupie B grać będą Kolejarz — Górnik i Spójnia Włókniarz. Kolejarz i Gwardia wywalczyły już sobie prawo udziału w rozgrywkach finałowych, nawet ewentualna porażka Kolejarza prowadzącego w tabeli z outsiderem — Górnikiem nie zmieni w niczym sytuacji. (ac)

Dobre wyniki młodzieży na strzelnicy w Rembertowie

Kiedy uczestnicy Spartakiady startujący na stadionie WP, pływali i boiskach piłki ręcznej mieli dzień przerwy wykorzystując go na pracę przy budowie Centralnego Parku Kultury w Warszawie, na strzelnicy rembertowskiej trwały dalsze konkurencje.

W czwartek stanęli do konkurencji w strzelaniu z karabinu kb 3 nowi zawodnicy. Najlepszy wynik dnia osiągnął Moskalow ze Stali — 60 pkt. przed Maszakiem i Zajacem z CWKS. Obaj wojskowi uzyskali po 54 pkt. i dzięki zajęciu drugiego i trzeciego miejsca zapewnili CWKS zwycięstwo w strzelaniach czwartkowych tej konkurencji z wynikiem 108 pkt. Drugie miejsce zajęła Stal, mając o cztery punkty mniej od zwycięzcy. Budowlani z 94 punktami zajęli trzecie miejsce.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego Pw 4 zwyciężył Sadurski — Ogniwó. Miał on największą ilość trafień i uzyskał 184 pkt. w dwudziestu trafnych strzałach. Sadurski to młody, dwunastoletni strzelec osiągający dobre rezultaty w tej dziedzinie sportu. W 1950 roku zdobył tytuł mistrzowski PO Służba Polsce w strzelaniu dokładnym z karabinu na 100 m.

Drugie miejsce zajął Krysiak (CWKS) również przedstawiciel młodego pokolenia strzelców. Na trzecim miejscu uplasował się także młody zawodnik, kolega klubowy Sadurskiego — Hubicki. Uzyskali jednakową ilość 19 trafień z minimalną różnicą czterech punktów. Pierwsze miejsce dzięki wynikom Sadurskiego i Hubickiego zajmuje

Ogniwó — 351 pkt., przed CWKS — 314 i Gwardią — 307.

Konkurencja karabinka sportowego kbks 4 dała w czwartek zwycięstwo Jurkowiec z Włókniarza 938. Druga Gołańska (Sp.) o cztery punkty słabsza od zwycięzcy. Trzecia Harnasińska z Ogniwó 902. Zespołowo zwycięstwo odniósł Włókniarz, na drugim miejscu jest Spójnia, na trzecim Ogniwó.

W tej samej konkurencji w grupie męczyzn pierwsze trzy miejsca zajęli: Wasilewski (CWKS) — 1072 pkt., Doktor (Wł) 1016, Pachla (Bud.) — 993. W zespole na czele jest CWKS z nim Włókniarz i Budowlani. O kolejności miejsc w klasyfikacji zespołowej zadecydowała kolejność indywidualna.

W strzelaniu z karabinka sportowego kbks 9 w grupie kobiet zwyciężyła Uzdowska (Bud.), mając — 316 pkt., na drugim miejscu jest Hasse z Kolejarza z tą samą ilością punktów, ale z gorszym rezultatem trafień. O jeden punkt mniej ma Boye z Włókniarza.

Zespołowo najlepszy wynik osiągnął Włókniarz — 934 pkt., Budowlani — 921, Gwardia — 905.

W strzelaniu z karabinka sportowego kbks 9 w grupie męczyzn zwyciężyli reprezentanci ZS Kolejarz: Surowiecki — 353 pkt., Hrydzewicz — 348, zapewniając sobie prowadzenie zespołowe. Trzeci był Maszak (CWKS) — 336 pkt. Niespodzianką jest trzecia lokata zespołu PO Służba Polsce. Przy udziale dwunastu zespołów nie łatwo jest zająć taką pozycję zwłaszcza wobec startu rutynowanych zawodników.

(w)

Młociarze atakują rekord

Masłowski zgłosił próbę bicia rekordu Polski w rzucie młotem (własnego — 53,03). W ramach tej próby, która odbędzie się w sobotę w Parku Szkolnym dojdzie do rewanżowego spotka-

nia młociarzy, którzy na Spartakiadzie osiągnęli niespodziewane wyniki. O rewanżu szczególnie marzy reprezentant Polski Zieleniewski, który na Spartakiadzie zajął 5 miejsce.

